

Głos z nad Brynicy

Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowie, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 50 groszy miesięcznie z odnośnieniem do domu.
Pojedynczy numer 15 groszy.

Wychodzi co sobotę.

Redakcja i administracja: Szarlej, ul. Kamieńska 52 i u pana Józefa Kaldonka w Szarleju, ul. Piekarska 22. — Telefon 79.

— — Ekspedycja u p. Pieczki, Szarlej, ul. Kamieńska 52. — —

Ogłoszenia za wiersz milimetry 10 groszy

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarlej, ul. Polna 14. — Nakładem Wydziału złącz. towarzystw w Szarleju. — Drukiem „Katolika” Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Polecamy następujące firmy:

(Rubrykę niniejszą prowadzimy w każdym numerze dla wszystkich stale ogłaszających się w dziale reklamowym naszego pisma.)

W SZARLEJU:

Bank Ludowy, ulica Kamieńska
Bodylak Adam drogerja, ulica Kamieńska 54
Blida Oton, oberza i restauracja ulica Piekarska 23
Francok Jan, skład towar. mieszanych, ul. Kamieńska
Głombica Paweł, oberza-restauracja, ul. Piekarska 22
Kiernikowski Franciszek, skład kolonjalny i emalji, ulica Piekarska 8
Kino „Iskra“, ulica Kamieńska
Mzyk Jan, skład obuwia, ulica Kamieńska 1.
Müller Curt, Chemiczne zakłady czyszczenia, ulica Piekarska
Muc Karol, fabryka wódek i hurt. piwa, ul. Kamieńska
Glazowski Augustyn, kiosk gazet, róg ul. Piekarskiej.
Muc Stefan, Kawiarnia, ulica Piekarska 52
Pieczka Juljan, skład artyk. spożywczych, krótkich i galanterji, ulica Kamieńska 52

Pilarczyk, zakład fotograficzny, ulica Kamieńska 51
Pyrlík Paweł, skład tow. kolonjaln., ul. Kamieńska
Scholz Wilhelm, zakł. zegarmistrz. i jubiler, przy krzyżu
Stroka Jerzy, fryzjer i dentysta, ulica Piekarska 18
Stefański Tomasz, ul. Dworcowa, zakład robót mechanicznych i ślusarskich, email. i nikl. row. itd.

W PIEKARACH:

Gracek Franciszek, księgarnia, ulica Marjacka.
Kusz Gerhard, tow. kolonjalne i miesz, ul. Marjacka
H. Müller, skład mebli i trumien.
Pietrowski Paweł, dom obuwia, ulica Kalwaryjska.
Szäfer Kazimierz, fabryka figur, ul. Marjacka i Klasztorna

W BRZEGINACH:

Apteka św. Jadwigi, Krause, przy targu.
Kino Polonja.

W RADZIONKOWIE:

Fa. A. Krubasik, hurt. skład piwa i fabr. wody słod.

Od Wydawnictwa.

Zarząd gminy z Wielkich Piekar, usłuchawszy naszą prośbę, raczył uchwalić nam na swem ostatnim posiedzeniu jednorazową subwencję, za co mu na tej drodze składamy nasze gorące „Bóg zapłać”. Nadsyłając nam uwiadomienie o powyższej uchwale w piśmie swem wyraża się równocześnie z uznaniem do naszego pisma, które już tyle dla oświaty nietylko Piekar ale i okolicznych miejscowości zdziałało. To samo czyni wobec wydawnictwa naszego i Wydział powiatowy, co wszystko dodaje nam otuchy do dalszego podtrzymywania pisma, pomimo krytycznego czasu i intryg skierowanych szczególnie w ostatnim czasie przeciw wymienionemu tygodnikowi. Nie możemy mieć nic przeciw temu, gdy intrygi takie robi jakiś Niemiec, któremu zawsze wszystko, co polskie, jest solą w oku, — ale mamy prawo i obowiązek zwrócić uwagę na ich zgubną dla polskości działalność pewnym Polakom w Szarleju.

Niech jeden i drugi pamięta, że żyje z polskiego ludu... a to ujeżdżanie stałe tego polskiego konika wyłącznie tylko dal celów osobistych i materialnych, umie też raz wziąć i niemły koniec.

Przypominamy również niektórym, że jeszcze długo nie zamilkły echa pewnej niezbyt przyjemnej pracy z jednej z uroczystości majowych. Na szczęście krzyki takich i podobnych malkontentów i czarnych kruków są nieliczne, jednakowoż uważamy za swój obowiązek jeszcze raz podkreślić wobec nich nasze już poprzednio tutaj wymienione zdanie, że nasza gazeta stoi pracą idealną a więc bezinteresowną — a idei zdrowej jeszcze na świecie nikt nie zabił... Może ostatecznie i pismo nasze z powodu krytycznego obecnie okresu przejściowo zaprzestac wychodzić, nad czem by się nikt nie dziwił, gdyż dzisiaj wielkie i poważne dzienniki i czasopisma upadają (o czem u nas na szczęście jeszcze nie ma mowy)... ale idealni i trochę dalej w przyszłość patrzący pracownicy gazety, będą żyli nadal i popamiętają sobie w przyszłości wszystkich tych, którzy w tym kierunku bardzo wiele szkodzili Polsce i znajdują się napewno momenta w ich życiu, w których opinia pewna o

ich prawdziwej polskości będzie lub też musi być miarodajną.

Życzliwym nam dotąd urzędom, kupcom, czytelnikom i przyjaciołom wyrażamy nasze pełne uznanie szacunku i poważania oraz i gorącą prośbę, żeby i nadal darzyli nas wszyscy swojemi względami i swem wyrozumieniem.

Donosimy również uprzejmie Szanownym naszym inserentom i współpracownikom, że w miej-

sce dotychczasowej panny Kocybikównej — przyjęliśmy pannę Wojcikową z Brzozowic, która ma za zadanie zbierania pieniędzy za ogłoszenia względnie przyjmowania ewtl. materiału dla gazety naszej.

Unieważnienie.

Legitymację — wystawioną dotychczasowej pracownicze naszej pannie Kocybikównej Gertrudzie — niniejszem unieważniamy.

Otwarcie linii kolejowej Chorzów-Szarlej.

Po trzech dniowych objazdach i badaniach szczegółowych przez Komisję odbiorczą z p. Dr. Banaszkiwiczem na czele w skład której wchodziłi przedstawiciele Województwa, Dyrekcji kolejowej, wojska, policji, oraz urzędów celnych, okręgowych i gminnych, jakoteż zainteresowanych posiadzicieli zakładów przemysłowych i gruntów — nastąpiło dnia 31 października uroczyste otwarcie wyżej wspomnianej linii.

O godzinie 10 wyjechał z dworca w Katowicach specjalny pociąg, wiozący dygnitarzy państwowych i gości zaproszonych na uroczystość otwarcia tej linii. Wśród dygnitarzy obok pana Wojewody zauważyliśmy reprezentantów Ministerstwa Kolei Żelaznych w osobie Inspektora przy Ministrze p. Andrzejewskiego, zastępującego nieobecnego ministra p. Tyszkę, który z powodu nawału zajęć w ostatniej chwili odwołać musiał swój przyjazd. Oprócz nich w otwarciu wzięli udział gen. wikarjusz ks. dr. Bromboszcz, ks. proboszcz z Chorzowa oraz ks. proboszcz z Brzezin ks. Brandys, a z dygnitarzy świeckich naczelnik wydziału budowl publicznych dr. Banaszkiwicz, naczelnik biura prezydjalnego p. Gaspary, p. prezes Katowickiej Dyrekcji Kolejowej inż. Ruciński, p. prezes Dyrekcji Krakowskiej Barwicz, wiceprezes Dyrekcji Katowickiej p. inż. Gisman, p. wiceprezes Dyrekcji Krakowskiej Pischinger, referent kolejowy Wydziału budowl publicznych w Katowicach p. dr. Marciszewski, kierownik oddziału p. inż. Riess, p. starosta katowicki dr. Seidler, starosta siemianowicki p. dr. Potyka, inspektor policji p. Niewiadomski, zastępca głównego komendanta policji wojewódzkiej p. Bańczyk itd. Ze strony przedsiębiorstwa, które wykonało bu-

dowę powyższej linii byli obecni generalny dyrektor firmy „Tri” (Towarzystwo Robót Inżynierskich) prof. Stelmachowski, dyrektor filii katowickiej tejże firmy inż. Stefan Paprzycki i miejscowy kierownik budowy inż. Leon Paprzycki. Oprócz wymienionych w otwarciu wzięli nadto udział reprezentanci prasy oraz przedstawiciele wszelkich warstw społeczeństwa.

O godzinie 10.22 pociąg, wiozący uczestników, zjechał na km 1.4, w którym odgałęzia się nowa linja i tam po odegraniu przez muzykę kolejarzy hymnu „Boże coś Polskę” dokonał gen. wikarjusz ks. dr. Bromboszcz uroczystego poświęcenia nowo otwartej linii, przyczem w podniosłem przemówieniu podkreślił radość ogarniającą wszystkich z powodu dokonania w tak ciężkich warunkach trudnego dzieła, a równocześnie smutek ogarniający nas na myśl, że bracia nasi, którzy całym sercem lgną do wspólnej Ojczyzny, pozostali i nadal poza kordonem i że zmuszeni jesteśmy tą nową linją obchodzić tę ziemię bytomską, która w chwilach niewoli była ożywcza krynicą patriotyzmu i dążenia do zjednoczenia z wspólną Ojczyzną.

Po odprawieniu przepisanych modłów i poświęceniu nowej linii przemówił prezes Dyrekcji Katowickiej p. inż. Ruciński, który w przemówieniu swem podniósł znaczenie dokonanego w tak trudnych warunkach dzieła, pokonane trudności terenowe i w krótkich zarysach skreślił rozmiar prac, które miała do pokonania wykonująca te roboty firma. I tak wykonano przy budowie tej linii 425 000 m³ robót ziemnych i skalnych, 18 000 m³ muru, 15 000 mb. przełożeń rur wodociągowych i kabli podziemnych oraz

13 000 mb. przełożeń kabli nadziemnych wysokiego napięcia. Podniósłszy zasługi wszystkich tych, którzy współpracą swą dopomogli do wykonania i ukończenia tej niezmiernie ważnej arterji komunikacyjnej, w szczególności wicesekretarza stanu Ministerstwa Kolei p. Eberharda, p. inż. Mrozowskiego, naczelnika wydziału Bączalskiego, p. inż. Bielińskiego, którzy mimo szczyptych kredytów, przyznawanych na budowę tej kolei, szczególną swą opieką umożliwili jej kontynuowanie i doprowadzenie do pomyślnego końca, zakończył p. prezes Ruciński skierowaną do p. Wojewody prośbę o otwarcie i oddanie do użytku publicznego tej nowej linii.

Odpowiadając na to przemówienie p. Wojewoda podniósł gospodarcze i społeczne znaczenie tej nowej linii, która nie tylko łączy ma powiaty Górnego Śląska z południowem, nie tylko zjednoczy i zbliża ludność obu tych przedzielonych „nosem bytomskim“ części Górnego Śląska, ale równocześnie łączy ją z zagłębiami Śląska z dąbrowskim, a pośrednio Górny Śląsk z resztą państwa polskiego. Podkreśliwszy zaś usługi rządu i sejmu, które mimo ciężkich warunków gospodarczych i finansowych okazywały linii tej stałą opiekę i przyznawały w miarę swych sił konieczne na jej budowę kredyty, wyraził podziękowanie dla duchowieństwa za poświęcenie i życzenia pomyślności dla nowej linii oraz uznanie dla przedsiębiorstwa, które stosunkowo tania a wzorowo i punktualnie budowę wykonało, i wreszcie ogłosił nową linię jako otwartą dla ruchu publicznego.

Dalszy przejazd pociągu przez stację nowej linii był prawdziwą drogą triumfalną dla reprezentantów władz i państwowości polskiej. Na stacji Dąbrowka Wielka oczekiwały pociąg tłumy ludności śląskiej, a wśród nich muzyka włościańska w strojach ludowych, kobiety i dziewczęta w malowniczych i barwnych „kiecach“, jedwabnych fartuchach, w czerwonych, srebrnym haftowanych bluzkach, z sznurami korali na szyjach i „girlandami“ na głowach. Mężczyźni w granatowych, metalowymi guzikami zdobionych bluzach, żółtych jelenich portkach, wysokich czarnych butach i kapeluszach na głowie, z wygolonymi twarzami, wyglądali raczej na lordów, niż ciężko pracujących robotników okolicznych kopalni. Lud to zdrowy, rześki, o szczerych, gorących uczuciach patriotycznych, którym dawał wyraz na każdym kroku, witając z żywiołowym entuzjazmem i szczerem uczuciem reprezentantów władz, a w szczególności p. Wojewodę, który dla wszystkich miał dobre i życzliwe słowo a muzyce włościańskiej w Dąbrowce Wielkiej polecił z funduszy rządowych zakupić brakujące jej instrumenty.

Jeszcze większe tłumy ludności oczekiwały pociąg na stacji Brzeziny Śląskie, gdzie przedstawiciele władz powiatu przemówieniem naczelnik gminy p. Kotucha, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i jej przedstawiciele, poczem chór mieszany Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ pod kierownictwem p. Grossa odśpiewał hymn „Rzeczpospolita“ i szereg pieśni patriotycznych. Równocześnie deputacja gminy przedstawiła p. Wojewodzie prośbę o nadanie gminie charakteru miejskiego, który gorąco poparł p. starosta dr. Potyka. Na przedostatnim przystanku powitał przedstawiciele władz w imieniu okręgu oraz gmin Szarlej i W. Piekary p. Wiktor Polak naczelnik urzędu okręgowego a następnie gorącym patriotycznym przemówieniem sztygar p. Ryszard Lubos imieniem górników kopalni „Nowej Heleny“, a towarzyszące delegacji kobiety wyraziły życzenie, by przystankowi temu nadano nazwę „Szarlej-Piekary“, co też ze strony władz zostało im przyrzeczone.

Pociąg następnie zjechał do Szarleja, a stamtąd po krótkim postoju napowrót do stacji Brzeziny, gdzie w budynku stacyjnym przedsiębiorstwo budowy urządziło obiad na cześć gości, na którym wygłoszono szereg przemówień na cześć Rzeczypospolitej, władz państwowych, pracownego ludu górnośląskiego, na cześć pracy i t. d. Pierwsze przemówienie wygłosił imieniem gospodarzy t. j. przedsiębiorstwa „Tri“ prof. Stelmachowski, na które odpowiedział pięknym przemówieniem p. Wojewoda, poczem imieniem Ministerstwa Kolei przemówił p. insp. Andrzejewski, imieniem ludności powiatu świętochłowickiego p. starosta dr. Potyka, imieniem Izby Kontroli Państwa p. prez. Pajad, dalej generalny wikariusz ks. dr. Bromboszcz, który zawiadomił zebranych, że ks. administrator dr. Hlond nie mógł niestety, jakkolwiek sam syn kolejarza i wielki przyjaciel kolejowy, wziąć udziału w tej uroczystości, gdyż oczekuje w Warszawie ogłoszenia dekretu o powstaniu nowej diecezji górnośląskiej, które ma nastąpić w dniu dzisiejszym. Przemawiał nadto jeszcze szereg mówców, wśród nich prezes Dyrekcji Krakowskiej Barwicz, ks. proboszcz Brandys, ks. proboszcz Schwajnoch i t. d., którzy wszyscy podnosili ogromne znaczenie nowo otwartej kolei i jej ważność ze względu na umożliwienie w ten sposób wyłamanie się z pod dotychczasowej działalności od kolei niemieckich, poczem nawiązując do przemówienia redaktora Przybyły, w którym wspomnieli o srebrze dobywanym już za czasów Kazimierza Wielkiego w ziemi bytomskiej, będącej Piemontem polskiego patriotyzmu na Górnym Śląsku, red. „Polonii“ zwrócił uwagę na złoło miłości Ojczyzny i wszystkich stanów spoczywające w duszy ludu śląskiego i w duchu tej ogólnej, wszystkie stany Ojczyzny i Państwa łączącej miłości wzniósł toast „Kochajmy się“.

Przemawiali jeszcze w dalszym ciągu ks. prob. i kons. Pucher z W. Piekary i inni a w końcu jeszcze raz pan Wojewoda i goście przejeżdżając do głębi znaczeniem i ważnością nowo otwartej linii i objawionymi w tak żywym i entuzjastycznym sposobie uczuciami miłości i wdzięczności okolicznego ludu, powrócili do Katowic, unosząc ze sobą podniosłe i głębokie wspomnienie o przeżytych w ciągu dnia wczorajszego wrażeniach.

Wysłano też odpowiedni telegram do M. K. Ruch towarowy rozpocznie się zaraz a ruch osobowy prawdopodobnie z dniem 1. grudnia b. r.... Kolej powyższa ma niezwykłe znaczenie, polityczne i gospodarcze, gdyż stanowi pierwsze ogniwo wielkiej linii kolejowej, która ma łączyć północną i południową część Górnego Śląska oraz Górny Śląsk jako całość z północnymi ziemiami Rzeczypospolitej.

Należy zaznaczyć, że nowo wybudowana kolej poza znaczeniem miejscowym dla Górnego Śląska posiada niezmiernie duże znaczenie ogólne jako pierwsze ogniwo w łańcuchu komunikacyjnym, który, omijając dotychczasowy korytarz niemiecki (miasto Bytom) poprowadzi węgiel śląski ku portom północnym. Dlatego też z całym uznaniem trzeba podkreślić ten pierwszy krok do złączenia Śląska z resztą Rzeczypospolitej w dziedzinie komunikacji.

O czem się szepce...

- Ze niektórzy oberżyci i inni handlujący obywatele ze zmartwienia nad wysokimi podatkami — już dwa i więcej takich podatków przepili.
- Ze nasi „niemieccy katolicy“ z powodu, że dobrze po polsku rozumia, gdyż to jest „przypadkowo“ ich język ojczysty, domagają się — skromnie — łacińskich napisów w kościele...?
- Ze mamy też po gminach kilku takich radnych, którzy proszą o przebaczenie, gdy się „ośmielają“ zabrać głos w radzie.
- Ze w niektórych domach po dniu zadusznym świecą tylko świeczkami — już trochę upalonemi...
- Ze niektórzy, tak zwani działacze polscy, chcący zawsze za takowych (często pozornie) uchodzić, nie mogą się odczyścić siania i robienia intryg we własnym obozie.
- Ze przyjdzie niezadługo „kryśka na Matyska“ dla wszystkich „życziwie“ odnoszących się do naszej gazety.
- Ze kilku urzędników polskich, nie mówiąc już o ich żonach i dzieciach, mimo nawoływań, nie może się odczyścić chodzenia na niemieckie nabożeństwa kościelne.

Szkoła mniejszości!

Niniejszem przystępują odnośne grupy miejscowe Z. O. K. Z. z ogłoszeniem 3-giej serii z zapowiadanych nazwisk rodziców polskich wysyłających dzieci swe do szkoły mniejszości. Ogłoszenie następować będzie najwyżej po dziesięć nazwisk, żeby tym sposobem w międzyczasie dać możność chętniejszym do dalszych nawróceń.

Zgłoszenia zwrotne przyjmują dani polscy kierownicy szkół

==== a więc w dalszym ciągu ====

Umarli dla Narodu polskiego + R. i p.

Z Szarleja.

1. Kocur Alojzy, pisze się Kotzur, stolarz, ul. Szeroka 16, z żoną i dziećmi.
2. Siwy Wiktorja, pisze się Schiwy, wdowa, ul. Równoległa 3, z dziećmi.
3. Kulis Jan, pisze się Kulisch, szofer, ul. Polna 3, z żoną i dziećmi.
4. Świtła Sylwester, pisze się Schwitalla, mistrz krawiecki, ul. Polna 15, z żoną i dziećmi.
5. Wrań Roman, robotnik, obecnie we więzieniu, ul. Józefa Lompy, z żoną i dziećmi.

Z Wielkich Piekary.

1. Bajer Jadwiga z domu Wartini, pisze się Beier Hedwig, wdowa, ul. Kościelna 3, z dziećmi.
2. Stera Alojzy, pisze się przez dwa „r“, bezrobotny, chałupnik, ul. Damrota, z żoną i dziećmi.
3. Majewska Józefa, wdowa i chałupniczka, ul. Marjacka, z dziećmi.
4. Joško Klemens, pisze się Joschko, obecnie robotnik, dawniej gałganiasz, ul. Łąkowa, z żoną i dziećmi.
5. Potępa Mikołaj, pisze się Potempa, chałupnik i handlarz cukierkami i piernikami, ul. Górna 6, z żoną i dziećmi.

Obudźmy się nareszcie!

Mówimy często, że wojna zdeprawowała narody. Po części tak, ale nie jest to powód, żeby przeto różnych łajdaków i hultajów stale zasłaniać ogólnym zanikiem moralności. Nie mówmy, że bieda i niemiecka agitacja zmusza niektórych, jak to dzieje się z naszym zaprzańcem P. i szeregu jego naśladowców... do szukania pomocy u niemiaszków za granicą i we Folksbundzie tutaj, widząc ostateczne zbawienie z tej wzmówionej nędzy... w szkole niemieckiej i w niemieckich organizacjach.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej. Nie mówiąc już o płatnych zdrajcach i szpiclach za niemieckie pieniądze... u wszystkich innych... nie zanik moralności — nie bieda jednostek, nie bieda, powstająca z obecnego kryzysu gospodarczego, który na Śląsku wyolbrzymiają szczególnie niemieccy przemysłowcy do ich roboty niemieckiej — nie w tem tkwi główna przyczyna zła... ale składa się na to brak wychowawczej dyscypliny, brak dyscypliny ogólnie - narodowej i umiejętności w społeczeństwie naszym... czy to w stowarzyszeniach, czy urzędach, czy też po części „niestety“ jeszcze i w szkołach i wśród dorastającej młodzieży.

Przedewszystkiem bardzo dotkliwie daje się odczuwać taki brak ludzi, którzyby nie patrząc na zapłatę i materialne korzyści, zdolni by byli do bezinteresownego udzielania się na tej tak koniecznej na Śląsku niwie narodowo - wychowawczej. Dlaczego podkreślamy, że to potrzebne jest szczególnie na Śląsku?...

Dlatego, że mamy tu do czynienia z Niemcami, którzy nigdy nie wyzbedą się ich myśli odwrotnych i pracę na tutaj, terenie uważać musi każdy... czy to tubylczy czy też z innych dzielnic przybyły Polak prawdziwy... jako frontową i nadzwyczajną. Nam nie wolno tutaj spoczywać, ale stać i czuć i postępować naprzód — systematycznie i bez wytchnienia.

Jeżeli przed wojną i za czasów niewoli pruskiej, kiedy było o stokroć gorzej i trudniej... zdołaliśmy się poświęcić i podtrzymać tutaj ducha narodowego, to dlaczego dzisiaj we wolnej Polsce, będąc na stanowiskach urzędniczych i innych i mając wszelkie po temu dogodności w przeciwstawieniu do szyskan i trudów dawniejszych — nie jesteśmy do tego zdolni lub chętni??

Niech znikną raz na zawsze wszelkie jakiegokolwiek poglądy lub przyczyny dzielnicowe, któremi, czy to z tej czy też odwrotnej strony, toruje się tylko i udogodnia pracę niemiecką. — Niech znikną za zbytni materializm, ospałość, lenistwo a przede wszystkim niech znikną intrygi z własnego obozu jak również i różne degenerackie przeczulenia.

Niech zostają w najkrótszym czasie oczyszczone nasze urzędy z jednostek, niepewnych na stanowiskach urzędniczych. Niech urzędnik polski wszelkich kategorii i stopni staje się względem jego ojczyzny takim, jakim kiedyś z czasów niemieckich musiał być z obowiązku każdy urzędnik niemiecki wobec swojego państwa.

Niech wreszcie do prawdziwie owocnej i konsekwentnej pracy zabierają i łączą się wszyscy, bez wyjątku jakiegokolwiek... a

Gdy to wszystko, co wyżej wymieniono nastąpi, a daj Boże, żeby stało się to jaknajrychlej, to pozwolimy sobie wtenczas na to zapewnienie każdego, że na Śląsku istniały będą szkoły niemieckie (nie mówiąc o innym) tylko dla prawdziwych i rodowitych Niemców a nie dla zaprzańców i renegatów. Wtenczas też rzeczywiście Polak znajdzie posłuch i prawo wszędzie a nie różne urojone mniejszości.

Wtenczas odrazu znajdzie się sposób i na ludzi z kategorii P. piekarskich, którzy przecież wyraźnie udowodnili, że pracują wspólnie z komunistami przy budowaniu szkoły mniejszości w Piekarach. Czy to nie wystarczający dowód dla naszych władz, że komunistą, u którego codopiero odbywała policja rewizję za bronią i bibułą komunistyczną, udaje się zaraz po dokonanej rewizji na naradę i pociechę do wyżej wspomnianego P., który przecież jest filarem tutajszego ruchu za szkołą mniejszości niemieckiej?

Obałamuconem rodzicom polskim, którzy dali się od takich draniów uwieść, nie możemy pozazdrościć ich przyszłych wychowanych w takich szkołach Trockich i tem podobnych nieszczęśliwych, możemy tylko gorąco współczuć z nimi, żeby raz jeszcze przyszli do zdrowego i swojego rozumu, gdyż logicznie traktując sprawę, nie możemy wyciągać innego wniosku, jeżeli ktoś jest równocześnie i w jednej osobie filarem szkoły niemieckiej i doradcą komunistów??

A więc — obudźmy się nareszcie i postanówmy sobie — wszyscy razem i wspólnie — zabrać się do intensywniejszej jak dotąd pracy na niwie prawdziwie narodowej i społecznej. Mamy do tego różne drogi i sposoby — potrzeba tylko szczerzej chęci i dobrej woli, a skutki takiej skoordynowanej dla Ojczyzny pracy i z pomocą Bożą... też nie długo dadzą na siebie czekać!!

Wiadomości z Polski i ze świata

Do Sejmu śląskiego wpłynął już budżet województwa śląskiego na rok 1926. W wydatkach największą pozycję przedstawia szkolnictwo. Budżet ten jednak, który wykazuje w wydatkach i dochodach sumę 82 milionów, powstał pod znakiem jak najdalej idących oszczędności.

W Warszawie także uwija się minister skarbu, prowadząc pertraktacje z poszczególnymi ministerstwami w sprawie zredukowania budżetu na rok 1926. Ogółem, budżet państwowy ma być zmniejszony o 150 milionów zł. Jednak to wszystko jeszcze mało; budżet powinien być realny, aby nie przynosił deficytu państwu.

Kluby poselskie zajmują się obecnie aktualnymi sprawami, t. j. ustawami sanacyjnymi, wnioskiem o rozwiązaniu Sejmu, poprawkami senackimi co do projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej i nowelizację ustawy o ochronie lokatorów.

Konflikt zbrojny Grecji z Bułgarią został zlikwidowany. Rząd grecki zgodził się na propozycję Chamberlaina, dotyczącą utworzenia paktu bałkańskiego, zabezpieczającego spokój na Bałkanach. Pakt ten przewiduje załatwienie wszystkich sporów bałkańskich przez oddanie ich orzeczeniu Sądu rozjemczego.

Delegacja polska i niemiecka przystąpiły w Berlinie do omówienia ogólnych podstaw przyszłego przewidywanego handlowego między obu państwami. Ostatnie zarządzenia rządu polskiego przyczyniły się w dużym stopniu do wytworzenia atmosfery, sprzyjającej rokowaniom. Gospodarcze sfery niemieckie żądają, ażeby rokowania handlowe były prowadzone wyłącznie na platformie interesów gospodarczych obu państw i ażeby wyeliminowano z nich czynniki natury politycznej, mogące drażnić jedną z układających się stron.

W Niemczech jeszcze ciągle trwają spory między zwolennikami a przeciwnikami paktów lokarnieńskich. W związku z tem można się nawet liczyć z dymisją Lutira, którego następcą byłby prawdopodobnie Stresemann.

W Austrii z powodu ogólnej drożyzny i nędzy jest spodziewany ogólny strejk urzędników państwowych. Gdyby przyszło do strejku, gabinet Ramka podałby się do dymisji. Jakieby to pociągnęło za sobą konsekwencje, dzisiaj przewidzieć się nie da. We Wiedniu zaś wybuchł ogólny strejk piekarzy. Miasto jest pozbawione chleba. Przepuszczalnie strejk będzie wkrótce zlikwidowany.

We Francji kongres socjalistów odmówił zaufania nowemu rządowi Painlevégo. Wobec tego upadek gabinetu obecnego jest możliwy.

ODEZWA!

„Życie — to zwalczać ciemne moce,
co twą siłą kruszą —
Tworzyć — znaczy sąd odbywać,
nad swą własną duszą“.

Tak woła wielki bojownik Ibsen w walce o prawa człowieka, o ulżenie mu w ciężkiej niedoli. Żyjemy w okresie przesilenia ekonomicznego, dlatego też bieda bezrobotnym często zagląda w oczy. Rodzice ci nie mogą zapracować na wyżywienie swych dzieci. Za cóż mają je przyrodzić?

Dlatego też cierpi na tem całe społeczeństwo. Albowiem nie mogą oni wysłać swe dzieci do szkoły — na naukę. Przeto marnują się żywotne siły młodych pokoleń i z konieczności schodzą na złe drogi.

Ale wszelkiemu złu zaradzić może dobro materialne i duchowe.

W tym celu z ramienia kierownictwa III szkoły, w W. Piekarach, im. Karola Miarki, zorganizował się Komitet Pań, mający na celu niesienie pomocy materialnej dla najbardziej potrzebujących dzieci. — Przeto zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich Obywateli, aby w czasie kwesty Komitetowi ofiarowali coś z ubrania, lub bielizny.

Wszelkie ofiarowane dary, czy to: z ubrania, bielizny lub obuwi, będą przerobione, odczyszczane ewentualnie wyprane i rozdane stosownie do potrzeb pomiędzy najbardziej potrzebujących dzieci.

Pracą tą zajmie się Komitet Pań. Z Komitetem współpracować będzie: „Stowarzyszenie Wincentego a Paulo“. Każdy ofiarodawca otrzyma pokwitowanie.

Oprócz kwesty Komitetu każdy chętny ofiarodawca może się zgłosić codziennie do kancelarii kierownictwa szkoły żeńskiej w W. Piekarach i tam złożyć ofiarowane rzeczy.

Niechaj odezwa ta obudzi w sercach obywateli ogień miłości serdecznej żarem łuny. Niechaj chęć i dobre pragnienia odzwierciedlenie znajdą w czynie. Wtedy młodzież nasza będzie mogła korzystać należycie z nauki, oraz żyć uczucia serdecznego dla swoich dobroczyńców.

„Pomagajcie sobie wzajemnie i miłujcie się serdecznie“ woła psalmista Pański przez usta Komitetu.

Czy umowa handlowa pomiędzy Polską i Niemcami jest możliwa i pożądana?

Ekspert polski do Niemiec wynosił w ostatnich czasach około 47% całego wywozu Rzeczypospolitej, gdy przywóz towarów niemieckich do naszego kraju w tym samym czasie przed wybuchem wojny celnej osiągnął 43% importu Polski. Liczby te są dowodem, że konieczności ekonomiczne są silniejsze od uczuć. Rząd Rzeczypospolitej swoją drogą kilkakrotnie oświadczył, iż pragnie zawarcia układu handlowego z Rzeszą, ale bez utraty godności państwowej. Polska wywoziła dotychczas do Niemiec w ilościach znacznych węgiel, drzewo tarte i nieobrobione, ziemniaki, suszonki ziemniaczane, żelazo, stal, blachy cynkowe, zboże, bydło, mięso oraz przetwory chemiczne. Import niemiecki do Rzeczypospolitej obejmował przeważnie wyroby gotowe: maszyny, aparaty, parowozy, przedmioty do instalacji elektrycznej, walce zatwardzane, fabrykaty ogniowate itd. Szczegółowa charakterystyka tego obrotu towarowego polega na tem, że Polska wywoziła do Niemiec przeważnie surowce i półfabrykaty, gdy stosunek ten do wywozu niemieckiego do Polski jest odwrotny. W razie niedojścia do porozumienia w sprawie polsko-niemieckiego układu handlowego Polska musiałaby szukać innych rynków odbytu dla swych surowców i półsurowców. Rozpoczęta w tym kierunku akcja wykazała już rezultaty dodatnie: wiadomo bowiem, że obdyt artykułów surowych i półsurowych jest daleko łatwiejszy od sprzedaży fabrykatów gotowych. Dalsze trwanie wojny celnej wywołanej przez Niemców bezsprzecznie będzie miało ten skutek, iż przemysł przeróbczy, nie istniejący dotychczas w Polsce, rozwinie się i w niedalekim czasie uniemożliwi Niemcom wogóle eksport towarów gotowych. Byłby to krok bardzo wielkiej doniosłości, uniezależniający Polskę od złej lub dobrej woli naszego sąsiada zachodniego. Jednakże trzeba sobie uprzytomnić, że rozbudowa przemysłu przetwórczego w Polsce wymaga dużych kapitałów i czasu. Korzystną rzeczą dla Polski pozatem jest fakt, nie dający się zaprzeczyć, iż najdogodniejszy tranzyt (przewóz) z Niemiec do Rosji i Rumunii prowadzi przez terytorjum Polski; w tem samym świetle rzecz przedstawia się, gdy chodzi o połączenie między morzem Bałtyckim i Czarnem. Droga morską, łączącą Niemcy z Rosją przez Morze Bałtyckie i zatokę fińską, wymaga kilkakrotnego przeładowania towarów z wagonów kolejowych na okręty i odwrotnie i pozatem z powodu zamknięcia portów rosyjskich w zimie jest otwarta tylko przez kilka miesięcy w roku. Delegacja polska zatem w Berlinie będzie miała w rękach bardzo poważne kozery.

W zupełnie innem położeniu znajdują się Niemcy. Rzesza przedwojenna przedstawiała rodzaj olbrzymiego warsztatu przemysłowego, pozbawionego samodzielnej podstawy aprowizacyjnej i skazanego na import surowców przemysłowych oraz na eksport fabrykatów gotowych w celu wyżywienia ludności wynoszącej 68 milionów. Po odłączeniu województwa poznańskiego i pomorskiego, odgrywających poważną rolę w aprowizacji Niemiec, położenie Rzeszy powojennej pogorszyło się znacznie w tym kierunku. Obecne Niemcy, obciążone obowiązkami reparacyjnymi, wynikającymi z traktatu Wersalskiego względnie z planu płatniczego Dawesa, istnieć mogą tylko jako potęga gospodarcza. Uniemożliwienie eksportu niemieckiego siłą rzeczy musiałoby narazić Rzeszę na silne wstrząśnienia. Konieczności dziejowe i gospodarcze stawiają Niemcy przed wyborem: wywożenia towarów gotowych albo ludzi żyjących. Logika ta nieubłagana i prosta, dyktowana przez rację stanu, zmusza Rzeszę do ofenzywy gospodarczej. Rzecz prosta — że polityka taka, prowadzona na dalszą metę — jest skierowana w pierwszym rzędzie na opanowanie rynku polskiego i pozatem krajów wschodnich oraz na północ i południe położonych. Z tego punktu widzenia umowa handlowa polsko-niemiecka, przy uwzględnieniu niemieckich postulatów natury politycznej, przedstawia się nie tylko jako zagadnienie ekonomiczne, ale poza tem jako zagadnienie mające na oku opanowanie polityczne wszystkich krajów wschodnich. Polityka ta Niemiec po utracie kolonii zamorskich przez traktat Wersalski stała się tem intensywniejsza i wyraża się przez tem silniejsze dążenie w kierunku wschodnim albo jak się w Berlinie mówi: „der Drang nach dem Osten“. Z tego powodu rząd Rzeszy domaga się, aby optanci niemieccy, mający opuścić obszar Rzeczypospolitej w dniu 1 listopada r. b., względnie 1 lipca 1926 r., pozostali nadal w Polsce, i dąży do tego, aby na mocy prawa największego uprzywilejowania mogli się osiedlać bez trudności kupcy i przedsiębiorcy niemieccy we wszystkich miastach Polski, aby mieć placówki gotowe przy zdobywaniu terenów Rzeczypospolitej.

Na szczęście Polska nie powtórzy błędów, popełnionych w średniowieczu przez sprowadzenie krzyżaków i tym podobnych kolonistów niemieckich, za co potem musiała pokutować tak strasznie. Niemcy bez naszych artykułów rolniczych obyć się nie mogą i obecnie sprowadzają je za pośrednictwem Czecho-

słowacji i Danji. W dalszym ciągu muszą sprowadzać drzewo, cynk, naftę i t. p. Co do węgla kopalnie na Śląsku Opolskim po wyzbiciu się zwałów nagromadzonych w przeciągu lata nie mogą pokryć zapotrzebowania niemieckich dzielnic wschodnich, zaś węgiel angielski lub z zagłębia nad Ruhrą jest za drogi. Poza tem istnieje obawa uzasadniona, że kopalnie te nie mogą pokryć zapotrzebowania wewnętrznego, utracą rynek w Czechosłowacji, Austrii oraz na Węgrzech na korzyść kopalni Śląska polskiego. Zatem sytuacja delegacji polskiej jest bardzo silna i pozwala na obstawanie przy naszych prawach. Polska nie chce wojny gospodarczej z Niemcami — w razie potrzeby jednak znajdzie odnośne środki odporne.

KS. MILIK, Kpl.

NAD GROBEM UŁANÓW

poległych dnia 6-go listopada w Krakowie.

Nie od rycerskiej zginieście dłoni,
Nie bohaterów was zabiło męstwo:
Dzicz bratobójcza, co od świata stroni
W norach podziemnych, kryjąc jad, przekleństwo.
Zbrodnię, bezecność, hańbę, kaina plemię,
Ono was grzebie dziś w cmentarną ziemię.

Was, coście jeden sztandar tylko znali,
Sztandar wojskowy: „Honor! Ojczyzna!“
I za ten sztandar w bojach krew przelali
Pierś ozdobiła wam niejedna blizna,
Wszystko dla Polski: zdrowie, męki, życie!
Teraz was za to mordowano skrycie!

Stańcie wy teraz przed forum Narodu
Stróże partyjnych szmat krwią bratnią łzawych.
Wy bratobójcy z krakowskiego grodu
Zdradźcie nam hasło waszych czynów krwawych!
Niech wie Ojczyzna, że wy, to nie męże,
Ale wyległe z ciemnych jaskiń — węże!

Wasze sztandary krwią dziś purpurowe
Będą w Ojczyźnie jako znamię zbrodni.
Boście strzelali w orleńta bojowe
Wojska naszego. — Wyście nie negowali
W Polski majestat i świętość jej łona
Sztylet wbijali w nadziei, że skona!

Dziś się wy jeszcze trybunami ludu
Nazwać odwagę macie samozwańczą?
Nie menawiści, lecz miłośnicy cudu
Pragnie robotnik! Wyście mu szarańczą.
Co mu wyjada serca wśród udręki!
Chleba mu dajcie! — a nie broń do ręki!

KRONIKA.

Z rady gminnej w Szarleju.

Dnia 1-go listopada b. r. o godz. 14-tej odbyło się na ratuszu posiedzenie Rady gminnej. Porządek dzienny obejmował 18 punktów. Przed wstąpieniem do porządku dziennego podał p. Naczelnik gminy radnym do wiadomości, że ławnik p. Dzierża swój urząd jako ławnik złożył. Wybór nowego ławnika na jego miejsce nastąpi w najbliższym czasie. Następnie przystąpiono do obrad nad sprawami porządku dziennego. Budżet na rok 1926 w wysokości 295 000 zł. został z kilku poprawkami uchwalony. Uchwalono na rok 1926 100% podatku gruntowego oraz budynkowego i to 3 od tysiąca od 30% ogólnej wartości budynków pobierać. Do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych będą pobierane następujące dodatki:

- od opłaty państwowej od patentów na wyrób 75%;
- od opłaty państwowej od patentów na sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych 150 %.

Do komisji budowlanej w miejsce ustępującego członka p. Dzierża wybrano ławnika gminy p. Szretra oraz dobrano do komisji budowlanej budowniczego p. Gieze jako rzeczoznawcę, do komisji finansowej w miejsce p. Dittmanna wybrano ławnika gminy p. Miernika, zaś do Deputacji szkolnej radnego p. Wanota. Grupie Związku Powstańców Szarlej przyznano jednorazową subwencję w wysokości 50,— zł. Rada gminna atoli zastrzegła sobie w przyszłości wniosków tego rodzaju z powodu braku funduszy nie uwzględniać, wobec czego dalsze wnikające wnioski o subwencję nie mają żadnych widoków na uwzględnienie. Sprawa postawienia wychódka na plantach gminnych została do wiosny odroczone. Na reparaturę gmachu gminnego przy ulicy Heleny nr. 7 uchwalono według kosztorysu kwotę 1 400,— zł. Również przyznano Komisarjatowi Policji na pokrycie kosztów za wykonane reparacje gmachu dawniejszej szkoły ewangelickiej kwotę w wysokości 250,— zł. Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech uchwalono jednorazowe wsparcie w wysokości 25,— zł. Zaś dla biednych akademików polskości dieżące roczne wsparcie w wysokości 50,— zł. Z okazji 25-letniej służby tercjarą p. Żydka przy miejsc-

wej szkole I. uchwałała Rada gminna w uznaniu za tak długoletnią sumienną pracę jednorazową kwotę w wysokości 50,— zł. Następnie uchwalono środki na przeprowadzenie remontu ogrzewania centralnego w ćwicznicy w szkole II. na czem posiedzenie po wyczerpaniu porządku dziennego o godzinie 19-tej zamknięto.

Szarlej. (Baczność!) Zwraca się uwagę na zamieszczone w dzisiejszym numerze naszej gazety „Ostrzeżenie“ p. Naczelnika Urzędu Okręgowego dotyczące dotykania przewodów elektrycznych o wysokim napięciu.

Szarlej. (Egzamina). Syn mistrza malarzkiego H. Diebner, który się uczył u p. J. Stroki, złożył przed komisją w Siemianowicach egzamin na czeladnika fryzjerskiego z wynikiem „celująco“.

Szarlej. (Nowy Cech). Dnia 29. października b. r. założono w Szarleju „Przymusowy Cech szewców“ dla okręgu W. Piekary i Kamień. Tymczasowym cechmistrzem wybrano p. J. Mzyka z Szarleja a sekretarzem p. P. Piotrowskiego z W. Piekary.

Szarlej. (Baczność przed oszustem). Niejaki Orędownik z Szopieniec był urzędnik Inspekcji Przemysłowej w Król. Hucie chodzi po różnych osobach, przeważnie wyższych urzędnikach przemysłu i wyłudza, powołując się na swoje stanowisko w Insp. Przem., pokażne sumy jako pożyczki. W jednym wypadku udało mu się w Kamieniu wyłudzić aż 300 złotych. Ostatnio próbował „swego szczęścia“ na kopalni N. Helena, ale bez rezultatu. Baczność więc przed nim; w razie pojawienia się go należy powiadomić zaraz policję.

Szarlej. (Wyjaśnienie). Swego czasu zamieszczony był artykuł w „Polonii“ p. t. „Zamach, czy niedbalstwo władz“, w którym rozpisano się ktoś, że z winy władz wzgl. urzędów najechał motocykl z 3 osobami na linkę przeciągniętą przez brukującą się ulicę Kamięńską, ponieważ nie było ani napisu ostrzegawczego ani zapory. Urząd Wójewódzki ogłasza, po zbadaniu sprawy, następujące wyjaśnienie:

„W krytycznym czasie ulica Kamięńska, główna droga do Szarleja była częściowo w naprawie. Z obu stron ulicy stały zapory z napisem, że ulica jest zamknięta i przejazd wzbroniony. Ruch drogowy przez Szarlej skierowano przez ulicę Szpitalną i Ogrodową. W niedzielę dnia 5. lipca b. r. zapora od strony Brzozowic znajdowała się na właściwym miejscu, jednakowoż. — jak stwierdzono — zaporę tę niewyśledzony sprawca przesunął na prawą stronę. Motocykl, który w owym dniu zdążył od strony Brzozowic do Szarleja, miał skrócić od zapory na prawo na ulicę Szpitalną, lecz nie uczynił tego, tylko wjechał na chodnik a następnie na świeżo brukowaną ulicę Kamięńską.

Około 100 metrów od zapory w kierunku Szarleja był całkiem świeży bruk nałożony cementem i ogrodzony drutem ze wszystkich stron, by uniemożliwić dostęp w to miejsce. Jadący motocyklem musiał bezsprzecznie zauważyć, że ulica jest w naprawie, gdyż przed natknięciem się na drut, jechał po przejeździe przez zaporę, chodnikiem. Jadący naraził się przeto na wypadek, wskutek jazdy drogą zamkniętą wówczas dla ruchu kołowego — a więc z własnej winy“.

W. Piekary. (Zamianowanie). Wydz. O. P. Woj. Śląskiego zamianował p. Marjana Ziębę stałym nauczycielem do W. Piekary.

W. Piekary. (Nabożeństwo żałobne za poległych) w służbie oficerów i podoficerów Policji Woj. Śląskiego powiatu Świętochłowickiego odbyło się w tutejszym parafjalnym kościele dnia 2. 11. b. r. przy udziale licznych funkcjonariuszy policji i przedstawicieli urzędu okręgowego i gminy Szarlej.

W. Piekary. (Ze straży ogniowej). Z polecenia władz wyższych rozwiązał naczelnik gminy p. Pudlik dnia 1-go b. m. dotychczasową Ochotniczą Straż ogniową — i założono w jej miejsce nową Straż. Powodem tej reorganizacji były ciągle niesnaski pomiędzy kierownikami, wskutek czego sprawność Straży w ostatnim czasie bardzo ucierpiała. A winę tego ponoszą jednostki, które za służbę strażacką uważają paradowanie w mundurze, ze szablą i z niezliczoną ilością gwiazdek; dużo hałasu i nic poza tem, chyba picie i wołanie za to „Niech żyje!“

Brzeziny. (Płyta ku czci nieznanego powstańca). W nocy z soboty na niedzielę z 24-go na 25-go października b. r. złożyli w Brzezinach na narożniku ulic 3. Maja i Warszawskiej. Uchodźczy grupy Bytomskiej płyty ku czci Nieznanego powstańca poległego za Ojczyznę. W niedzielę 25. 10. b. r. powstańcy zaciągnęli wartę honorową a patriotyczne związki i jednostki złożyły na niej wieńce i kwiaty. Miejscowy ks. proboszcz Brandys kapitan Wojsk Polskich dokonał poświęcenia płyty. Dnia 2. listopada odbyły się uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza. Ofiarodawcom płyty należy się uznanie.

Korespondencje.

W. Piekary. (Swawola). Podczas świecenia na grobach w dzień Wszystkich Świętych — wywołało ogólne zgorzienie nieprzyzwoite zachowanie się młodych ludzi, a szczególnie dzieci na cmentarzu. Podczas gdy ludzie porządni i zacni przychodzą na cmentarz, ażeby uczcić pamięć swoich bliskich zmarłych przez złożenie wieńca i kwiatów oraz przez zapalenie lampek i świec i ażeby się za zmarłych pomodlić, to niektórzy młodzi ludzie przychodzą po to, ażeby uprawiać flirt czyli „zolety“. Widać młodych parami i grupkami, którzy na żadnym grobie się nie pomodlą, ale zato uprawiają głośne kwiki, śmiechy i często bezwstydne rozmowy, że aż wstyd. Zaś dzieci kradną świeczki i lampki z grobów, robią z tego pochodnie, latają i swawolą po grobach, przeszkadzając innym ludziom w modlitwie. Gdzież to są rodzice tych dzieci? Jeżeli tak dalej pójdzie, to niedługo czcić będziemy naszych zmarłych w sposób pogański przez tańce, śmiechy, skakanie i hulatyki a nie przez modlitwy, po katolicku. Najwyższy czas, ażeby nasze władze, czy to kościelne, czy świeckie poczyniły odpowiednie kroki celem położenia kresu, takiej rozwiozłości i swawoli, gdyż zamiast uczcić się czcią pamięć zmarłych, zamiast modlić się za nich i szanować ich spokój, to nasze dzieci uczą się kraść i robić ze cmentarza igrzysko, a nasze „frelki“ i nasi „kawalerzy“ robić z cmentarza promenadę do zalecanek i do flirtu. Zgorzony.

Wielkie Piekary. Jeszcze w sprawie sporu Starego Sportowca a Radą gminną, mianowicie na

jego wywody w nr. 9 „Głosu z nad Brynicy“ — jeszcze jeszcze ostatecznie, gdyż na dalsze niedorzeczności nie myślę odpowiadać. Rada gminna uchwałała jednogłośnie łąki na plac sportowy zakupić, nonsensem przeto jest twierdzenie, jakoby mowa radnego uniemożliwiła zakup łąk, gdyż nigdy nie są miarodajne mowy a tem mniej jakiegoś jednego radnego, lecz uchwały większości radnych a te były dotyczące tego przedmiotu jednomyślne, jak się St. Sport. przekonać może z protokolarza, gdyby się chciał pofatygować do urzędu gminnego.

Co do twierdzenia, że Rada gminna nie nawoływała Tow. Sokół i klubów sportowych do poparcia jej w zamiarze kupu łąk, pozwolę sobie zacytować dot. ustęp z „Polaka“, który brzmi: „Rada gminna jako też tow. sportowe np. Tow. Sokół — powinno sprawy przypilnować, ażeby później o nas nie powiedziano, żeśmy naszemu zadaniu nie doradzi“ i t. d. — korespondencję wyciąłem, lecz niestety nie napisałem nr. dziennika, lecz za to przesyłałem wycinek z tej gazety do redakcji i myślę, że to jest dosyć wiarogodne. (Proszę szan. redakcję to potwierdzić). Twierdzenie, że radny nie mógł nawoływać klubów sportowych do obrony jakichś interesów, nie jest możliwe, bo ich nie było, również nie jest słusznem, bo przecież istniał Związek Powstańców, Tow. Wycieczkowe Jaskółka, w pewnym czasie istniał Klub Cyklistów i kto wie jakie tam jeszcze, a korespondent nie mógł wiedzieć, ani znać dokładnie programów Tow., które uważał jako sportowe i do nich się też zwracał.

Uważam, że St. Sp. w przyszłości będzie oględniejszy w robieniu zarzutów gołosłownych tak po ważnej instytucji jaką jest bądź co bądź Rada gminna, albo może nawet zarzuty kurczowo podtrzymywał pomimo sprostowania i faktów namacalnych (protokóły).

Co do skromnego przyznania się, że się rozchodzi tylko o wydzierżawienie łąki i jeszcze nawet na koszt Tow., to do tego nie potrzeba Rady gminnej, bo to nawet prezesa Tow. przy poparciu p. Naczelnika gminy sami zrobić potrafią, chociaż nawet temu nie jestem przeciwny, aby gmina taki czynsz opłacała. Radny.

(Przy p. Red.) Wspomniany wycinek z „Polaka“ został nam przedłożony i takowy zawiera cytowany ustęp).

Z życia towarzystw.

Szarlej. W niedzielę, 8-go listop. br. o godz. 2 po połud. odbędzie się w a l n e z e b r a n i e Związku Podoficerów Rezerwy koła Szarlej w lokalu p. Szytnera w W. Piekarach. — Wybór prezesa oraz komendanta. Ważne sprawy. Uprasza się o kompletny udział wszystkich Podoficerów rezerwy.

Szarlej. (Z ruchu Sokoła). Tow. gmin. „Sokół“ w Szarleju urządza wycieczkę w niedzielę dnia 8go listopada b. r. Zbiórka o godz. 1.30 min. po południu koło druha Kubańskiego. O liczne i punktualne stawienie się druhów i druhin uprasza Zarząd. (St. Kołodziejczyk, Szarlej).

Szarlej. Ochotnicza Kolumna Sanitarna urządza swoje zebranie miesięczne w niedzielę, dnia 8. b. m. o godz. 14½ w sali p. Grabowskiego. — Przy tej okazji zawiadamiamy, że w najbliższych dniach udzielać się będzie w naszej Kolumnie nowych lekcji pod kierownictwem p. dr. Müllera z których ko-

W siódmą rocznicę wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Z przeżyć wojennych słów kilka.

(Ciąg dalszy.)

Tak więc z jednej strony doraźne ustępstwa poczyniła Austria w porozumieniu z Niemcami zezwalając i uznając zbrojną akcję legionową, oraz udzielając jej znaczenia nie jakiegoś tylko odruchowego działania powstańczego, lecz kwalifikując je jako samodzielne wystąpienie narodu do walki przez przyłączenie Legionów, jako korpusu posiłkowego do swojej armji; z drugiej strony Rosja w manifestie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza starała się ująć sobie Polaków szumnymi obietnicami, których spełnienie w formie szerokiej autonomji w najkrótszym czasie miało nastąpić. I rzeczywiście część narodu stanęła na stanowisku wyczekiwania spełnienia obietnic ze strony Rosji, część oświadczyła się za kierunkiem zapoczątkowanym przez Legiony, część wreszcie pozostała niezdecydowaną i bierną, oczekującą co przyszłość przyniesie.

Tymczasem pomyślnie rozwijająca się akcja legionowa, zataczająca coraz szersze kręgi, zjednywała sobie wśród społeczeństwa coraz to więcej uznania. Z bijącym od wzruszenia sercem, czytało się wiadomości o pierwszych pomyślnych potyczkach z Moskwą staczanych przez Legionistów, na terenie Królestwa Polskiego. Jednakże pomyślnemu jednaniu społeczeństwa stało na przeszkodzie przesunięcie Legionów na Węgry w okolice Marmaroszu-Sziget, gdzie zastępnęły z odwagi i męstwa, staczając liczne i nieustanne boje.

Wkrótce atoli przemożne siły rosyjskie w pomyślnie prowadzonej ofenzywie zajęły całą niemal

Małopolskę, skutkiem czego zmuszeni byliśmy do ewakuacji; gdzie zdała od rodzinnych stron z radością przyjmowało się wszelkie wiadomości o skutecznie prowadzonej akcji, mającej na celu oswobodzenie kraju od inwazji rosyjskiej, w której niejednokrotnie Legiony miały sposobność do odznaczenia się. Po powrocie z ewakuacji przywykło się do wrażeń wojennych, bez echa miały wiadomości o mniejszych ruchach na polu walki, które dokonywały się bez większych strat dla nieprzyjaciela, uczucie bowiem krzywdy i bólu ludzkiego tępiąco, tembardziej przy wprowadzaniu coraz to nowych oszczędności przez rząd, wskutek ogłoszonej blokady i zamknięciu dowozu z zewnątrz.

Ważniejszym wypadkiem z tych czasów, — to pogrom Rosji — do którego wiele pomogła Niemcom i Austrii rewolucja bolszewicka w państwie carów. Owocem pogromu Moskwy, traktat pokojowy zawarty w Brześciu litewskim pod grozą bagnietów niemieckich, w którym dwuznaczne stanowisko wobec nas zajęły mocarstwa centralne. Wszystko to oznaczało, że zadaniem ich w najbliższej przyszłości będzie, jeśli już nie zlikwidowanie całej imprezy zmierzającej do odbudowy całej państwowości polskiej, to przynajmniej zamknięcie jej w granice najbardziej odpowiadające interesom państwowym niemieckim, tak, byśmy z czasem wskutek nałożonych nam więzów ekonomicznych i gospodarczych z konieczności musieli się połączyć z Prusami.

Tymczasem w społeczeństwie dojrzała idea stworzenia armji narodowej pod egidą państw centralnych. Młodzież coraz liczniej zasilła szeregi Legionowe, powstają obozy ćwiczebne dla nowostępującego do służby wojskowej rekruta, społeczeństwo nie szczędzi ofiar, byleby uzyskać to, o co daremnie przez 19-ty wiek obficie krew przelewano. Jednakże sprzeciw społeczeństwa wobec krzywdy wyrządzonej mu trak-

tatem brzeskim i samorzutnie podjęta akcja legionowa, zmierzająca do połączenia się z armją Dowbora Muśnickiego, utworzoną w południowej Rosji europejskiej, spowodowały represje ze strony dotychczas zwycięskich państw centralnych. Nastąpiło rozbrojenie i internowanie legionistów w obozach koncentracyjnych na Węgrzech, we wschodniej Małopolsce i na terenie b. Kongresówki. Poddanych austriackich wcielono w szeregi armji austriackiej, wysyłając ich przeciwko Włochom. Część tylko Legionów z obecnym generałem Hallerem zdołała — po trzech dniowej krwawym zwycięstwem okupionej bitwie pod Kaniowem — ująć losu innych części Legionów, przedostawszy się poza granice kraju. Wten sposób została zlikwidowana akcja legionowa, tak świetnie rokująca nadzieje na przyszłość.

Pamiętać jednakże należy, że był to czas najświetniejszych zwycięstw, a zarazem największej buty narodowej niemieckiej, zdawało się bowiem, że cały świat runie pod stopy zwycięskiego żołdaka pruskiego. Opatrzność jednak inaczej zrządziła. Z chwilą, gdy Niemcy przez wyzutą z wszelkich uczuć ludzkich i bezwzględnie prowadzoną walkę łodziami podwodnymi, stosowaną zarówno do marynarki wojennej, jak i handlowej, doprowadziły do wybuchu wojny z Ameryką, odwróciło się dotychczasowe szczęście wojenne od państw centralnych. Nastąpił w najbliższym czasie szereg dotkliwych klęsk, który zadał potężny cios do najdalszych granic posuniętemu militarystom pruskiemu, powodując cofnięcie się armji niemieckiej na swoje własne terytorjum, za Ren. Nie lepiej działo się i w armji austriackiej, która była zlepkiem różnych narodowości, a tem samem i ogniskiem różnych zapatrywań i dążeń. Klęska w lecie 1918 r. poniesiona w ofenzywie nad Piawą stanowi kres i zagładę państwowości monarchji austro-węgierskiej.

rzystac może każdy interesujący się służbą sanitarną. Zgłaszać się można na członków z prawem brania udziału w lekcjach zaraz na zebraniu lub u Zarządu.

Szarleja. Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo w Szarleju, odbędzie się w czwartek dnia 12-go b. m. o godz. 5-tej po południu na sali p. Kubańskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy, dlatego o liczny udział uprasza
Zarząd.

W. Piekary. Zebranie Tow. gimn. Sokół W. Piekary odbędzie się w niedzielę dnia 8-go listopada o godz. ½3 po południu w lokalu p. Szytnera. Ze względu na ważność spraw liczny udział pożądanym. Czołem!
Zarząd.

Pomnik ku czci poety śląskiego.

Ojcem literatury ludowej na Górnym Śląsku, pierwszym szerzycielem oświaty polskiej, pisarzem i poetą był J ó z e f L o m p a. Urodził się w Oleśnie w roku 1797. Po ukończeniu polskiej szkoły w Oleśnie i gimnazjum OO. Pijarów w o 5 mil oddalonym Wieluniu, po krótkim zawodzie pisarskim wstąpił do seminarjum nauczycielskiego w Wrocławiu i po dwu latach zdał chlubnie egzamin nauczycielski, mając lat 20. Jako pomocnik nauczycielski krótki czas przebywał w Cieszynie, w pow. sycowskim, miesiąc potem otrzymał posadę samodzielnego nauczyciela i organisty w Łomnicy, w powiecie Oleskim, skąd przeniósł się w następnym roku do Lublińca, a po dwu latach do Lubszy.

Tutaj rozwinął szeroką działalność jako Polak patriota.

Po 30-letniej pracy, dzielnej i owocnej, wydano Lompę ze służby, ponieważ jego działalność polska nie podobała się hakatystycznym władzom niemieckim.

Po wydaleniu ze służby w roku 1851 przeniósł się Lompa do Woźnik, gdzie wspomagany przez obywateli, działał wciąż dla sprawy polskiej. Strudzony pracowitem życiem umarł w Woźnikach w roku 1863 na uwiad starczy, licząc lat 65.

Józef Lompa jedyny z pierwszych wysunął piśmiennictwo polskie na Górnym Śląsku poza granice wyłącznie religijnej treści. Przedewszystkiem jako nauczyciel zajmował się pisaniem podręczników szkolnych, w których cały materiał szkolny sumiennie zestawiał i wyjaśniał. Książeczkami tego rodzaju były np. następujące: Krótki rys geografii Śląska. — Książka do czytania. — Pielgrzym w Ludopolu, t. j. 16 nauk zawierających dzieje Śląska. — Krótki rys historii naturalnej. — Wzory kaligraficzne polskie. — Wzory rysunkowe. — Rachownik piśmienny dla szkół elementarnych i wiele innych. Poznawszy upodobanie ludu, napisał mnóstwo bajek, legend i powiastek, po największej części zebranych z ust ludu śląskiego. Niektóre z nich np. „Historja o szlachetnej Meluzynie“ drukowane są jeszcze dzisiaj. Lud kupował książki te po odpuściach, czytał bardzo chętnie i podawał z rąk do rąk.

Zupełnie jego dziełem było założenie gazet: „Telegraf Górnos Śląski“ i „Przewodnik Wiejski“ wychodzących w latach 1848—49. W tych gazetach usiłował uświadomić narodowo lud górnos Śląski.

Lompa pisał nie tylko dla Ślązaków, ale i dużo o Ślązakach, dając przez to poznać wielu uczonym historje i duszę Ślązaka.

W uznaniu tych zasług Józefa Lompy mamy zamiar mu w Woźnikach, powiat Lubliniecki, na cmentarzu, gdzie spoczywają jego zasłużone zwłoki lub też na rynku z dobrowolnych datków pomnik postawić.

Wszelkie składki uprasza się na konto czekowe Nr. 301444 Kasa miejska Woźniki wpłacić.

Komiteta dla budowy pomnika dla Józefa Lompy.
Prezes Dr. P i e c h a c z e k,
starosta pow. lublinieckiego.

Humor Górnos Śląski.

Teduś z rozciepu godo...

Farona kandy, ale sie to niechtorzy przelękli, że aż zbladli jak ujrzeli „Tesusia“ w „Głosie“ bo se padali: „Ferflucht, teraz można my przydymy dran!“ A zaś inksi porządni ludzie to sie bardzo ucieszyli i zaraz mi napisali listki z pozdrowieniem. No, io tam wszystkich byda patrzol zadowolil i mysla se iże byda cufriiden — choć tam niechtorymu fukna i prawda w kidna.

Nase frelki i te mlode szpicoki to teraz we Wszystkich Świętych zrobili ze smętorza buliwar a tam kaj nie było światła to i zoffceralej i trza się bydzie postarać to to, żeby ich tam na bezrok co postraszyło ale tak coby pora tydni culi na grzbiecie abo kajindziej. Jak sie w to chce gonil to niech idzie na łaki abo kaj kole chlewów — ale nie na smętorz kole grobów i kole krzyżów. A te dzieci te łochętole i hałoty — krady świecki z grobów i robiły ze smętorza szpilplac. Ci ojcowie łod tych dzieci to też muszą być katolicy z Pszowa iże tak dzieci na samopas mogą puścić. Bardzoch jest ciekawy wiele tam niewypolonych świecek i lampek teraz po domach u rozmaitych chacharów się świeci.

Bardzo sie nasi ludzie radowali nad tą nową „baną“ co teraz była poświęcano i byli tam z chorągwaniami a

nase Polki w wesotych i piyknych chłopskich strojach. Jo jyno nie wiem po co tam ta jedna cało corno i w żalobie przyfajtała, przeca tam było radosne poświęcenie a nie pogrzeb.

Teroz wom podom dwa listki chłótrech łotrzymoł ze Szarleja i z Brzezina.

Szarlej. Kochany Tedusiu!

Często czytamy w gazetach o krytyce. Krytyka, jeżeli jest zdrowa i słusna, nigdy nic nie zepsuje, prędzej zawsze coś naprawi. Krytykuje się często i potępia postępowanie osób, za tę lub ową niewłaściwą czynność, jak to miało częściowo miejsce w „Humorystyce Tedusia z rozciepu“. Była to krytyka nie prosta, nie otwarta, lecz jak to mówią „przez kwiatek“. Lecz tu, gdy się krytykuje jakieś nieprzystojne stroje, niemoralność, używanie przeważnie niemieckiej mowy, przenoszenie budków i t. d., to się nazywa osobistą zaczepką. Żeby tak krytyka dotyczyła tylko robotników, to jest tej najniższej warstwy społeczeństwa, no, to by tam jeszcze jako oblectało, ale że owa krytyka dotyczyła i innej warstwy, dlatego niema w gazecie miejsca, bo prawda w oczy kłade.

Jak widać z ostatniego numeru naszej gazety, toś Tedusiu bezrobocie porzucił, a zabrał się znów do pracy, boś musiał z pewnością małe wsparcie dostawać. Tóż Ci życzę szczęścia w Twoim przedsięwzięciu, żebyś na niektórych ludzi lepiej uważał, by cię zaś z roboty nie wydalili. Rad bym Ci Tedusiu częściej coś napisał, ale cóż, kiedy mi chęć do pisania, woda w kanarze zabrała. Lecz na jedno chca Ci zwrócić uwagę, żebyś tyż poszedł kiedy na teatr, a dobrze tych ludzi skarcił, którzy się niewłaściwie podczas przedstawienia zachowują, bo jak ja byłem ostatni raz, to miałem za plecami trzy sąsiadki frelki, które przez całe przedstawienie po niemiecku się „unterhaltowały“, a wiem dobrze, że Niemkami nie były, bo by na polski teatr nie przyszły.

Tóż chów się! Twój kolega Filip z kanaru.

Nie bój się Filip iżeby mnie kto miechem wystraszył — io prawie te inksze warstwy wezna „hoch“ bo tam nojwięcej popsniotów. A io teatrach to napisa na inksy rozł.

Teduś.

Listek z Brzezina.

Kochany Teduszu!

Bardzo nas to cieszy, żeś znnow w naszym Gazycie wydał. Więc ażebyś miał jaki sztof, tóż ci tyz coś napisza z naszych Brzezina.

Jak się tak czyto różne Gazety to z naszych Brzezina bardzo mało stoi tak wygląda jakby tu u nas wszystko spało lub jakby tu wszyscy w pełnej rozkoszy żyli. Ale ani jedno ani drugie nie jest prawda. Bo co do pierwszego to Powstańcy, którzy tu mają dwie grupy stawali się na nogi i zrobili coś takiego, że gdyś przechodził w niedzielę 25. z. m. przez wieś to wszyscy o nich godali. Teraś jest ciekawy co takiego? Tóż słuchaj. Gimna nasza dała ulice nasze pięknie wybrukować i zostawiła przy ulicy warszawskiej i 3 maja na rogu coś to pisał, że to jest tyn Mamlasplac w Brzezinach piękne miejsce. Nie wiedzieli co z tym robić ufundowali sobie niektórzy i chcieli tam postawić „Milchhala“. Powstańce się dowiedzieli, bo Dworaczek Prezes Grupy bytomskiej mo głowa na karku i ufundował tyz coś i po cichu zamówił płytę dla Nieznanego Powstańca. — I jak była w sobota 24. 10. w wieczor przyniesiona zwołał swoja wiara i dali o północy się do zwożynia kamieni na wózkach i ułożyli je na kształt pomnika a na to ułożono ta płyta. Moz widzieć jak to niejednego w ocy bodło już nie padom tam Niemca albo zaprzańca, który za Deutschlandym welował, ale i jeden opity urzędnik gminny szol około tego i po szwabsku coś bebloł iże to łozwali i t. d. Widać że nas szoftys bardzo dobry i da mu tyle geltaku co może tak pohulać sobie i potem blamieruje siebie i gmina.

Rano jak śli ludzie do kościoła a ujrzeli tam tyn pomnik a przy nim standary i Powstańców z karabinami, to się z cudali! Wieńce tyz w nocy złożyli ale tylko tacy biedni jak żona jednego urzędnika celnego i t. d. Panu Szoftysowi tyz było trocha mrucka iże my to zrobili, ale wkońcu sie cieszył stego i przyobiecoł, że się postaro na tym miejscu zbudować wspaniały pomnik.

Zaś w niedzielę w zaduszki była płytka ta poświęcono i to zaś tak szło. Od rana stoli nasi chłopcy z karabinami i standarami przy pomniku a o 1 po obiedzie przysły nasze Polki z muzyką i złożyły bardzo piękny wieńec. Towarzystwo Śpiewu i Harcerzy też złożyli wieńce. Ale jeszcze z jaki tuzin związków mamy tu w wsi, a to ani dudę. Abo nie mają waluty albo nie są Polakami jedno z tych dwóch jest prawda. To samo jest z naszymi urzędnikami którzy to tak fajnie se żyją na polskim Śląsku co im Powstańcem wywalczył. U nich to to drugie będzie prawda ale niech ich teraz bydzie gańba i niech cyckają palce, psiojuchy.

Po niesporach szli my wszyscy na smętorz a po drodze nasz Wielebny Książdz Farosz zatrzymoł się przy płycie i poświęcił ją. W pięknych słowach dał poglądn na jaki cel ta płytka złożona i trocha nas pochwałył, że my dobrze myśl mieli.

Toż widzis Tedusiu iże się robi na Brzezinach i daj pozór jak się teros te obie grupy chycą do pracy, a mietyły już obstalowane, i jak zacną wymiotać te szwo-by niemiecko i żydowsko-komunistyczne sam i tam az się kurzyć będzie.

Dzisiaj juz dość bo musza iść na szychta ale nie skórzy to ci napisza więcy. Twój koleks z Karbu.

Dziękują Ci za listek i za to żeście sie tak postawili: to wom „Cześć“ a was pon sołtys niech wom zrobi porządny „Cyk“.

T e d u ś.

KUMOŚKA DZIADKA KALWARYJSKIEGO

śpiewo:

Ja w kumotrę dziadukowi, co to śpiewo z Kalwaryje i robi te leberyje,
Byda śpiewać też ludkowi, jak on stary zachoruje.
Ale — że jak stara baba — mam roboty i w chałupie,
kaj se schodzą wszyscy w kupie,
Wezna niejednego draba, który se za bardzo sznupie,
Nie omijać byda wrzodów, takich, które wnątrz ropieją,
a się w pióra oblekają;
Nie wystrasza se i schodów, które inni omiją,
Nie wylekna se i takich, którzy za pieniądze robią
i polokiem se wciąż zdobią.
Ani parchoń łajdajaków, którzy też u żłoba skrobią,
Byda chłistać moich złotych, co to dzieci swe do szkoły
sprzedać chca je te warchoły.
Żądać porachunku od tych, kaj w urzędach są popsnioty.
Kaj se taki każdy polok, co dla domu abonuje
szmatę pruską wciąż se kryje;
Bydzie mioł se spysznie borok, gdy mu babcia wymaluje.
Tóż na dzisiaj babcia kończy, a do wszystkich apeluje
jej donosić kaj se psuje;
By — gdy z działkiem się połączy, mogła zacząć już
swe „kleje“.

Jego połowa.

Pewna żona nie śpi po całych nocach z powodu krzyku swego małego dziecka. Pewnej nocy będąc już zupełnie zmęczoną ciągłym wstawaniem do, jak zwykle wciąż popłakującego i krzyczącego dziecka, woła na swego męża:

„Ty byś się też ani nie ruszył, przeca te dziecko jest tak moje jak twoje, a jeżeli jedna połowa do mnie a drugo połowa do ciebie należy to byś też mógł kiej jest prawie północ ta drugo połowa nocy wstać i kolybać!“

Na to odpowiada ze spokojem mąż: „Dyć mnie tam ten wrzask tak bardzo nie przeszkodzi i niech tam ta moja połowa wrzescy, a ty se ta twoja połowa kolyb, i bow, kiejś ją se tak łospieściła.

Nieporozumienie.

Przez pole gospodarza Spyry z Rozbarku przechodzi obecna polsko-niemiecka granica i Spyra uprawiając pole jako właściciel, będąc w posiadaniu, przepustki granicznej, ma prawo swoje pole na polskiej stronie obrabiać. Pewnego dnia pyta go się polski strażnik celny: „Jest to Pańskie pole?“ Oburzony odpowiada Spyra: „Co to pedzieli, pańskie pole, czy łoni myślą, iże jo jest wolorz, co bych na pańskim robił. To jest moje od pradziadów siodłocze pole, dziejs go se!“

Zaostryła mu apetyt.

Pewna piękna dama w toalecie, nęcąco odstawiającej jej powaby, przemawiała w gronie wielbicieli za miłością platonijną.

— Zalecając post — rzecze na to jeden z słuchaczy — dlaczego łaskawa pani tak okrutnie zaostrza nam apetyt?...

Ostrzeżenie.

Ponad ulicą Bytomską opodal granicy i ponad ulicą Dworcową w bliskości domów należących do Wapienników przeprowadzono przewody elektryczne o bardzo wysokim napięciu.

Ostrzega się niniejszem przed dotykiem wzgl. zbliżeniem się do przewodów, gdyż najmniejsze dotknięcie takowych powoduje natychmiastową śmierć.

Szarlej, dnia 3. listopada 1925 r.

NACZELNIK URZĘDU OKRĘGOWEGO
W. Polak.

OGŁOSZENIE

Na podstawie rozp. policyjnego z dnia 23. II. 1912 roku w przedmiocie licencjonowania buhai rozporządzenia policyjnego z dnia 30. IV. 1919 r. (licencjonowanie kozłów (Gaz. Urz. 1919 r. str. 178) odbędzie się tegoroczne licencjonowanie buhai i kozłów dla miejscowości

Szarlej, Wielkie Piekary, Brzozowice, Kamień, Brzeziny i W. Dąbrówka

w środę dnia 11. listopada 1925 r. o godz. 10-tej przed południem na targowisku w Szarleju.

Właściciele zwierząt przeznaczonych do licencjonowania winni się w powyższym terminie na wyznaczone miejsce punktualnie stawić.

Buhaje muszą być zaopatrzone pierścieniem nosowym.

Świętochłowice, dnia 26. października 1925 r.
Starosta.

—o—

Urząd okręgowy
W. Piekary

Szarlej, dnia 3. listopada 1925 r.

Powyzsze podaje do publicznej wiadomości.

NACZELNIK URZĘDU OKRĘGOWEGO
(—) W. Polak.

Z powodu otwarcia nowej składnicy w SZARLEJU polecam Szan. Publiczności po cenach niższych

MEBLE

od najprostszycch do pierwszorzędnych w wielkim wyborze na dogodnych warunkach. xxx

Proszę zwiedzić mój główny interes w PIEKARACH lub moją składnicę w SZARLEJU a to bez zobowiązania kupna.

Dom mebli Müller

WIELKIE PIEKARY TELEFON Nr. 67 X X X X X X X X SZARLEJ TELEFON Nr. 51

Bank ludowy

Masz dolary, złote albo marki niemieckie, na co je trzymasz w domu? Czy nie lepiej zanieść je do banku, który ci daje procent i to dobry procent! Więc przyjdź do nas z zaufaniem. Czy masz mało, czy masz wiele, wszystko jedno, radą chętnie ci służymy.

9-1-3-8
Piekarzy
Kamień
Brzozowice
Józefka

w Szarleju

Jedyny zakład
na Szarleju i okol. miejscowości.

Przyjmuję do wykonania wszelkie reparacje samochodów, motocyklów, rowerów, maszyn do szycia, maszyn rolniczych i różnych robót mechanicznych-ślusarskich. Specjalność: Emaljowanie i niklowanie roweów.

Tomasz Stefainki
Szarlej, ul. Dworcowa 22.

'Głos z nad Brynicy'

zamawiać można u następujących kolporterów:
w Szarleju u p. Scigały ul. Dworcowa 22,
u p. Kaczmarczyka, ul. Kamieńska,
w składzie p. Pieczki ul. Kamieńska,
w księgarni ludowej przy targowisku
u p. Ignackowej.
w Piekarach u p. Gracka ul. Główna, u p.
Glazowskiego ul. Kalwaryjska
w Brzozowicach u p. Kostosza
w Kamieniu u p. Kostosza
w Brzezinach u p. Bochyńka
w Wielkiej Dąbrówce u p. Józefa Lubo-
jańskiego
w Radzionkowie u p. Fr. Gajdy,
ul. Damrota 68

Ogłoszenia przyjmują imieniem Wydawnictwa naszego pisma
p. Pieczka w Szarleju, Kamieńska 52
p. Glazowski w Wielkich Piekarach
ul. Kalwaryjska
oraz wszyscy nasi agenci.

Nowo otwarte!

Salon dla pielęgnowania głowy i twarzy

Elektryczna masaż najnowsza metoda.
Polecam **wszelkie wyroby z włosów**
jak **warkoczki, peruki** i t. p.
Na życzenie sporządzane z własnych włosów.
Zawsze na składzie: **warkoczki** własnego wyrobu po 4 zł.
siatki (Haarnetze) po 25 groszy.

Jerzy Stroka, Szarlej
ulica Piekarska 18.

Polecam

towary kolonialne i emalja

także

garnki gliniane (buncloki)
po niskich cenach.

F. Kiernikowski
Szarlej, ul. Piekarska.

Popierajcie „Głos z nad Brynicy“ — jest to pierwsza polska gazeta — wydawana siła złączonych Towarzystw polskich w Szarleju na całe Województwo Śląskie. Podtrzymajmy ją!!!

PAWEŁ PYRLIK

Kamieńska 9

SZARLEJ

Telefon 83

poleca po najniższych cenach:

kawę	ryż	mąkę	mydło
kakao	śledzie	krupy	proszek mydlany
herbatę	smalec	groch	świece
korzenie	margarynę	fasole	pastę do obuwia

Hurtownie — Detalicznie.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Szarleju.

Urodzenia: Augustyn Zgoda, kowal, syn. — Franciszek Janus, przodownik mechaniczny, lokomotyw, syn. — Paweł Mazur, górnik, syn. — Michał Fojcik, hamowacz, córka. — Ryszard Gembczyk, rębacz, syn. — Ignacy Wojcik, murarz, syn.

Zgony: Marja Pitasowa z domu Szopa, w wieku 20 lat i 4 mies. — Bernard Grabara, inwalida, w wieku 64 lat i 2 miesiące. — Marja Kuczka z domu Skutnik, w wieku 61 lat i 5 miesięcy. — Augustyn Bartłomiej Mańka, w wieku 3 mies. — Marja Walisko z domu Walis w wieku 65 lat.

Śluby: Tomasz Paweł Rozanka, ślusarz, Wielkie Piekary z Gertrudą Rozalją Zowada, bez zawodu, Szarlej. — Paweł Szaforz, przodownik straży celnej, Szarlej, z Martą Marją Pośpiech, bez zawodu, Szarlej. — Roman Tomasz Gorniok, kierownik biura, Szarlej, z Otylią Anną Ordoń bez zawodu, Szarlej.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Wielkich Piekarach.

Urodzenia: Dudek Augustyn, woźny, syn. — Muszalik Juliusz, górnik, córka. — Ludyga Szymon, górnik, córka. — Bogacki Jan, górnik, syn. — Lupa Augustyn, rzeźnik, córka. — Dólnicki Jakób, inwalida, syn. — Gzel Karol, górnik, syn. — Nowacki Józef, górnik, syn. — Skutnik Franciszek, górnik, syn. — Świerczyński Paweł, górnik, córka.

Zgony: Roskosz Łucja, w wieku 13 lat i 10 mies. — Siwa Marja, w wieku 3 mies. — Kowolik Józef, inwalida, w wieku 85 lat i 4 mies. — Miozga Urban, inwalida, w wieku 73 lat i 5 mies. — Działach Alfred, w wieku 9 mies. — Wróbel Józef w wieku 6 tyg.

Śluby: Rzeźnik Józef Błażej Drzyzga, kawaler w Szarleju, niezamężna Helena Jadwiga Pieras bez zawodu w W. Piekarach. — Tokarz Jan Walenty Myrcik, kawaler w W. Piekarach, niezamężna Gertruda Marja Krenciszek, bez zawodu w W. Piekarach.

Zapowiedzi: Górnik Augustyn Dworaczek, kawaler w W. Piekarach, niezamężna Józefa Nowacka, bez zawodu w W. Piekarach. — Górnik Jan Gaweł w Kozłowej Górze, niezamężna robotniczka Gertruda Wieczorek w W. Piekarach. — Maszynista Paweł Nowacki, kawaler w W. Piekarach, niezamężna Rozalja Wanot bez zawodu w W. Piekarach. — Robotnik Jan Figlus, kawaler w W. Piekarach, niezamężna robot. Rozalja Buszka w W. Piekarach. — Kolejarz Wilhelm Zajac w Szarleju, niezamężna robot. Rozalja Malyska w W. Piekarach. — Robotnik Maks Musik, kawaler w W. Piekarach, niezamężna Marja Świder w W. Piekarach. — Robotnik Teofil Sznurfeil w W. Piekarach, niezamężna Cecylja Szopa w W. Piekarach. — Robotnik Alojzy Piec w W. Piekarach, niezamężna Marja Cisek w W. Piekarach.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Brzozowice.

Urodzenia: Michalik Ignacy, technik mierniczy, córka. — Wylenzek Stanisław, górnik, córka. — Plewa Jan, robotnik kolejowy, córka. — Kuzny Karol, górnik, Kamień, córka.

Zgony: Pawełczyk Katarzyna, 1 rok i 11 mies. — Dołki. — Wylenzek Marta, 4 dni, córka górnika, Brzozowice. — Machura Matylda, 4 lata 7 mies.

Zapowiedzi: Nieżonaty robotnik kopalniany Feliks Kulik, Brzeziny, niezamężna robotniczka kopaln. Gertruda Szeja, Dołki, gmina Kamień.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Brzeziny.

Urodzenia: Jakób Gajdzik, córka. — Sylwester Halczych, córka. — Jerzy Szwed, córka. — Tomasz Zurek, syn. — Feliks Nawrat, syn. — Piotr Żok, córka. — Teodor Lazik, syn. — Bernard Stanchły, córka. — Antoni Pradela, syn. — Teodor Kazmierczyk, córka.

Zgony: Marta Gapski 1 rok. — Jan Fernes 14 dni.

Śluby: Teodor Pytiik, górnik z Brzeziny, z Juljaną Waioszczyk, Brzeziny. — Adolf Gaweł, dozorca z Brzeziny, z Małgorzatą Śledziona, Brzeziny.

Zapowiedzi: Teodor Kamieński, robotnik z Brzeziny, Anna Wrana z Brzeziny. — Jan Jendrzzej, górnik z Brzeziny, Matylda Pluta z Brzeziny. — Józef Bujak z Brzeziny, Elżbieta Hadasz z Brzeziny. — Franciszek Krzemieński z Brzeziny z Walerją Gajowską z Brzeziny.

CZYNNOŚCI POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO

W. Piekary w Szarleju

za czas od 28-go paźdz. do 3-go listop. 1925 r.

KOMISARJAT POLICJI, Szarlej.

2 kradzieże. — 2 włóczęgostwa. — 1 wyprawienie awantur. — 1 zakłócenie spokoju nocnego. — 3 przekroczenia rozp. o pojazdach motorowych. — 1 nieprawne posiadanie lontu do materiału wybuchowego. — 2 przekroczenia rozp. dot. obrotu mięsa. — 2 przekroczenia przepisów policji drogowej. — 3 przekroczenia przepisów policyjnych.

URZĄD MELDUNKOWY w Szarleju

za czas od 29-go paźdz. do 4-go listop. 1925 r.

Przyprowadziło się 6 osób. — Wyprowadziło się 6 osób.

POSTERUNEK POLICJI Wielkie Piekary.

2 zakłócenia spokoju nocnego. — 1 przekr. ust. o zarazach bydłych. — 1 przekroczenie rozp. dot. obrotu mięsa. — 1 przekr. ust. o policji polnej i leśnej. — 1 przekr. przep. meldunkowych. — 2 przekr. przep. pol. drogowej. — 1 przekr. ust. dot. o ochronie ptaków.

CZYNNOŚĆ POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO

Kamień w Brzezinach

za czas od 20. paźdz. do 3 listop. 1925 r.

1 paszenie kóz na cudzem gruncie na roli uprawionej. — 1 przekr. polic. przep. dot. sprzedaży piwa i picia z butelek w składzie. — 2 zakłócenia spokoju nocnego. — 1 przekr. przepisów ust. polnej i leśnej. — 8 przekroczeń przepisów meldunkowych. — 7 przekr. przepisów drogowych. — 3 przekr. przepisów policyjnych 3 rzucanie węglem na ludzi. — 1 wywołanie zbiegowiska. — 1 zniewaga. — 1 kradzież. — 3 urazy cielesne. — 1 nielegalne przekroczenie granicy.

Publiczne upomnienie

do spłacania opłat komunalnych za rok 1925.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 3. grudnia 1924 r. dotyczący pobierania opłat na utrzymanie wodociągu, kanalizacji oraz ulic na obszar gminy Brzeziny, upominam niniejszem publicznie wszystkich zaległych płatników za rok podatkowy 1925, aby swe powinności uiszcili w kasie gminnej do 16-go listop. 1925 r.

Nieuiszczone opłaty w wyżej wymienionym terminie podlegają przymusowemu ściągnięciu na mocy §§ 7 i 10 statutu z dnia 3. grudnia 1924 r.

Brzeziny, dnia 3. listopada 1925 r.

NACZELNIK GMINY

podpis nieczytelny.

Porządek nabożeństw

URZĄD PARAFJALNY, Wielkie Piekary.

W kościele Kalwaryjskim.

O godz. 7-mej z błog. za † Antoniego i Marja Ostwiński. — O godz. ½10-tej z błog. za † księdza Dziekana Andersa na intencję Straży Honorowej.

W kościele Matki Boskiej.

O godz. 6-tej z błog. za parafjan osobl. za Apostolstwo mężów (††). — O godz. 8/11 Segensmesse für das Jahrkind Gizela Dąbrowski o sw. — O godz. 9-tej z błog. z błogosławieństwem do Matki Boskiej Piekarskiej za chora osobę o sw. — O godz. ½11-tej z błog. za †† Załogi Pluszki, Cecylja. o sw.

URZĄD PARAFJALNY, Brzeziny.

Porządek nabożeństw na niedzielę 8-go listopada:

O godz. ½7-mej za rodzinę Bańczyk. — O godz. 9-tej za zmarłych Siwika, Grabiec. — O godz. ¼11-tą za parafjan. — O godz. 2-giej chrzty. — O godz. ½3 litanja z błogosławieństwem.

Tysko-Pilzneńskie Piwo

W jakości niedoścignione!

Żądajcie tylko „tyskie“

a nie „jasne“

Komisyjny skład piwa z Książęcą Tyskiego browaru

Karol Mutz, Szarlej

Telefon Nr. 73.

„KATOLIK“

KALENDARZ DLA WSZYSTKICH
NA ROK PAŃSKI

1.9.2.6

wyszedł z druku i jest do nabycia: na Śląsk Opolski w naszym wydawnictwie w Bytomiu; na Województwo Śląskie w księgarnia „Górnoślązaka” w Katowicach, ul. Poprzeczna 11, u wszystkich pp. agentów i w księgarniach.

Tegoroczny nasz kalendarz jest bardzo starannie wykonany i obfituje w treść doborową. Wszystkie powieści i artykuły są upięk-szone obrazkami i ilustracjami

Treść jego stanowią:

1. Artykuły:

Światopogląd chrześcijański, napisał ks. prałat Kapica. — Świętobliwa matka. — Król Bolesław Chrobry, Dr. Feliks Koneczny. — Zagłowie bez żagli. — Zagadka w naturze. — Śląsk cieszyński. — Państwowa fabryka azotu w Chorzowie. — Polska huta skarbowa ołowiu i srebra w Strzybnicy. — Andrzej Samulowski, zasłużony działacz narodowy na Warmii. — Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej w Piekarach.

2. Powieści, opowiadania i legendy:

Rycerze z Blaniku, powieść z czasu wojen husyckich. — Sąd amerykański. — Na Jasnej Oórze, Wł. St. Reymont. — Podstępny wybieg. — Ostatnie chwile Judasza. — Zdany chłop, monolog. — Niewdzięczność ukarana, legenda wenecka. — Król Królów.

3. Artykułki mniejsze:

Ratujący Anioł. — Rożaniec Najśw. Marii Panny. — Przed sędzią śledczym. — Skąd pochodzi niewiara. — Jak powierzchnia wody marznie, opracowanie naukowe. — Szanujcie się sami, to was i inni szanować będą. — Wieża babilońska. — Pieśń bez tytułu. — Stulecie kolei żelaznej. — Dziewczynka co Ojca św. szarpie za rękaw. — Pochyła wieża pizańska. — Niezgoda małżeńska. — Po kazaniu.

4. Wiersze:

Jasnagórska Pani. — Modlitwa wieczorna. — Na grobie bezimien-nych. — Do Matki Boskiej w Gietrzwałdzie. Krawiec i śmierć.

5. Pouczenia i rady dla domu i gospodarstwa:

Nawożenie czyli zasilanie roli. — Pielęgnowanie kwiatów w domu. — Co jest dobre mleko. — Rady lecznicze.

Ponadto zawiera nasz kalendarz wszystkie te rzeczy, jakie się znajdować powinny w każdym kalendarzu ludowym a więc: Kalendarjum świąt katolickich, kalendarz żydowski, tabelka rozplądowa zwierząt domowych, spis jarmarków i ogłoszenia kupieckie, firm polecenia godnych.

Oprócz powyższej wymienionej bardzo urozmaiconej treści, dodajemy do każdego kalendarza kolorowy obrazek **Jasna Góra w Częstochowie - Brama Lubomirskich** i kalendarz ścieiany na kartonie, druk czerwony.

Cena pojedynczego kalendarza 1.00 mk.

Opakowanie i portorium 20 fen., za pobraniem pocztowym 10 fen. więcej. Panowie księgarze, kramarze, agenci i kolporterzy dostają stosowny rabat, zależny od ilości pobranych egzemplarzy.

Zamówienia hurtowne prosimy posyłać pod adresem:

„Katolik“ Beuthen O.-S. (Bytom G.-Śl.)

We Wielk. Piekarach do nabycia u p. Franciszka Gracka

Juljan Pieczka

Szarlej, Kamińska 52.

Polecam po najniższych cenach i rzetelnej obsłudze:

Wełniane kamizelki i jaczki dla pań i dziewcząt oraz **sweatry, sukienki, ubiórki, garnitunki, szalki i czapeczki** w wielkim wyborze.

Pończochy, skarpetki, rękawiczki

wełniane, bawełniane, jedwabne, zamszowe i skórkowe w wszystkich wielkościach.

Bielizna i trykotaże dla dorosłych, dzieci i niemowląt oraz **zapaski i konfekcja barchanowa.**

Wełna na pończochy i do robotek ręcznych oraz do haftowania w wszystkich kolorach.

FIRANKI - CERATY - LINOLEUM
Wszelkie dobory dla szwaczek i krawców.

Krawczyk

były doradca plebiscytowy utrzymuje swoje

biuro prawne

teraz w Szarleju

ul. Kamińska nr. 51
x (handel mebli Müllera) x
Telefon nr. 51 :: Telefon nr. 51

Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze porządną skutek, jeżeli je nadajecie w

Głosie z nad Brynicy

REZERWOWANE
DLA KAWIARNI
WARSZAWSKIEJ

TELEFON 53

Farbiarnia i cham. zakłady czyszczenia

Piekarska 13. **Szarlej** Piekarska 13.

Właściciel: **Curt Müller.**

Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo Gór. Śl.

Szybkie i staranne wykonywanie i dostawa.

Najstarsze biuro w Szarleju

dla spraw sądowych,
rent, podatków i długów

W. WALOCHNIK, ul. Kamińska 1
u mistrza szewskiego p. Mzyka.

Kto popiera handel i przemysł zagraniczny ten zwiększa w kraju szereg bezrobotnych.

OTON BLIDA

Telefon 43.

SZARLEJ, ul. Piekarska 23, przy przyst. tramwajowym

Telefon 43.

Oberża :: Restauracja :: Ogród :: Lokale posiedzeń

(w oddali załedwie 10 minut od Wielkich Piekar.)

Poleca swój wielki wybór win i szampanów

w znanych dobr. gatunkach i po niższych jeszcze jak dotąd cenach! — mianowicie: butelki

WINA:

	ca. %	1/2, litr.	1, litr.
Pomona Cabinet	ca. 12 %	2,00 zł.	
Bordeaux medec.	ca. 12 %	2,20 zł.	2,75 zł.
à la Szamorodner	ca. 14 %	2,30 zł.	2,80 zł.
à la Tokajer	ca. 15 %	2,60 zł.	3,25 zł.
à la Madeira	ca. 16 %	2,90 zł.	3,50 zł.
à la Vermuth	ca. 16 %	3,00 zł.	
à la Malaga	ca. 16 %	3,20 zł.	3,80 zł.
à la Oporto	ca. 20 %	3,40 zł.	
à la Cherry	ca. 25 %	3,90 zł.	4,80 zł.

Prawdziwe franc. konjaki i najlepsze winne wypalanki. — Pierwszorz. likiery i wódki Baczewskiego itd.

Publiczna mównica telefoniczna.

Dla gości stałych urzytek telefon darmo.

Pijcie
MEDINA

Pijcie
MEDINA

Hurtowny skład piwa

Tyskiego i Grodziskiego

Fabryka wody sodowej i lemoniady



ZASTĘPSTWO:

Fa. A. Krubasik

Telef. 37 skład piwa Telef. 37

w Radzionkowie.

Pijcie
MEDINA

Pijcie
MEDINA